

Konkurs: „Przez życie z bł. Edmundem Bojanowskim”

Kategoria: literacka

Rodzina: Baran

Drodzy moi czy zgadniecie o kim w wierszu będzie mowa?

wielkie serce i pokora, marne zdrowie, tęga głowa

Z Walentego i Teresy na świat przyszedł w Grabonogu

Sześć dni później na Chrzcie Świętym już ofiarowany Bogu

Jako dziecko czteroletnie z chorowania śmiertelnego

Uzdrowiony przez modlitwę do obrazu cudownego

Czy już wiecie kto to taki – nasz wielki błogosławiony

Toż to Edmund Bojanowski – niechaj będzie wywyższony

Na ubogich był wrażliwy, pomóc dzieciom miał marzenie

Współpracował z Duchem Świętym i ochronkom dał istnienie

A w ochronkach samo dobro; wychowanie z zasadami

Ucz się kochać i szanować w pracy ze Służebniczkami

Tak, to Siostry Służebniczki Założyciel sam powołał

Dał im program wychowawczy, który też obmyślić zdołał

Program bardzo nowoczesny, chociaż prawie dwustuletni

Samodzielni, piękni Bogiem mają być ci małeoltni

Dziecka nie bij, ucz je słowem, nie szczędź nigdy jemu czasu

A unikniesz w dalszym życiu troski i galimatiasu

Służebniczek było wiele, co w ochronkach uczyć chciały

Całą Polskę zasiedlały, do współczesności przetrwały

Wśród placówek Edmundowych jedna na warszawskiej Woli

Z Siostrą Różą Służebniczką w dyrektorskiej trudnej roli

Nie jest łatwo Edmundowe wszystkie spełnić wymagania

Jeden sposób: zawierz Bogu bez zbędnego narzekania